

(Il Messaggero - U.Trani)Warto próbować, nawet jeśli nikt w Trigorii (i poza nią) nie może mieć pewności co do pomyślnego zakończenia: Roma, już od kilku tygodni, pomaga Alissonowi w staniu się obywatelem Unii Europejskiej i przyjscia tym samym do stolicy Włoch z europejskim paszportem. Nie będzie łatwo. Wie o tym dobrze włoski agent, wyznaczony przez klub Giallorossich do znalezienia idealnego rozwiązania. Opcje są dwie: niemieckie korzenie bramkarza lub hiszpańskie jego żony. Wydaje się jednak, że możliwym wyjściem jest tylko te pierwsze.

Alisson Ramses Becker, czytając w całości, wkrótce staje się jasne, że bramkarz, urodzony ponadto w Nowym Hamburgu (Rio Grande do Sul), ma pewne bliskie związki z Niemcami. Gdy, około dwa lata temu, Juve miało okazję go pozyskać (chłopak zablokował próby Bianconerich, gdyż był przeciwny, w młodym wieku, siedzeniu na ławce i byciu zastępcą Buffona), zasięgało informacji na temat statusu Alissona i odnośnie możliwości zarejestrowania go jako gracza z UE, dzięki niemieckiego obywatelstwu. Roma, używając tych samych kanałów, pogłębiła tą kwestię. Natalia Howes, studentka medycyny została żoną reprezentanta Brazylii 23 czerwca zeszłego roku i jest Brazylijką z hiszpańskimi korzeniami. Prawo jednak nie pomaga Giallorossim: o obywatelstwo można prosić rok po ślubie i żeby je otrzymać, trzeba mieszkać co najmniej przez rok w Hiszpanii. Podsumowując, lepiej postawić na niemiecki paszport, choć czasu pozostało niewiele.

Roma pozyskała już dwóch graczy bez paszportu UE: Alissona i Gersona, obydwu wybranych w Brazylii. Jeśli niespodziewanie zwolni miejsce, dzięki nowemu statusowi bramkarza, wówczas niektóre ruchy transferowe mogą wrócić do porządku dziennego. Dla przykładu w ostatnich miesiącach Sabatiniemu oferowano trequantistę Lucasa Lime, 25 lat, z Santosu. Jest reprezentantem kraju, jak Alisson i jest uznawany za jeden z największych talentów południowoamerykańskiej piłki. W zeszłym sezonie odrzucił ofertę Porto, z kolei na koniec 2015 roku dał swojemu menedżerowi zielone światło na rozmawianie z dyrektorem sportowym Romy. 80 procent jego karty posiada firma Doyen Sports Investments, która wycenia Lucasa Lime na ponad 20 mln euro. W ostatnim czasie jego transfer negocjowało też PSG. Nie jest przypadkiem, że Giallorossim zaoferowano właśnie ofensywnego pomocnika. Brazylijczyk przypomina Pjanica, który pozostaje, mając klauzulę 38 mln euro, jedynym Romanistą niemożliwym do zatrzymania (w teorii liczy się wola gracza, który jednak może zostać skuszony przez większe zarobki niż ma obecnie). Jest tylko jeden sposób, aby go zablokować: przedyskutować umowę ekonomiczną czyli kontrakt (odnowiony w 2014 roku i wygasający w 2018), co jest hipotezą, którą przynajmniej na ten moment amerykańscy właściciele nie biorą pod uwagę.

Również Nainggolana może przyciągnąć pokusa: Chelsea zastanawia się poważnie od miesięcy. Dlatego Giallorossi nie mogą być nieprzygotowani. Keita żegna się po sezonie, ale wróci Paredes, który wyjaśnia: „Chciałbym w końcu udowodnić swoją wartość w Romie”. Spalletti, zanim powie „tak” Pallotcie, będzie obserwował osobiście pomocnika Empoli. Trener zdecyduje tylko wtedy, gdy będzie wiedział, którzy z wielkich zostaną na przyszły sezon. Z pewnością będzie nalegał na

Zielińskiego, którego jednak chce Liverpool i ostatnio również Napoli. Udinese przygotowuje aukcję, zaczynającą się od 20 mln euro. Roma może w nią wejść sprzedając młodych lub też odejdzie ktoś z dwójki Pjanic, Nainggolan.

Autor: abruzzo